SKĄD NIENAWIŚĆ DO MATKI BOŻEJ

Bp. Michał Stobnicki

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Drodzy wierni, święty Augustyn powiedział o starcu Symeonie, który wiele lat oczekiwał w świątyni jerozolimskiej momentu, w którym mógłby objąć swoimi ramionami Mesjasza, Zbawiciela, boskie dzieciątko, naszego Pana Jezusa Chrystusa: *Senex puerum portabat, puer autem senem regebat*. Starzec niósł dziecię, zaś dziecię prowadziło starca. Jeszcze o ile więcej można by te słowa powtórzyć w stosunku do Matki Bożej. Ona Pana Jezusa urodziła, nosiła w swoich ramionach, troszczyła się o wszelkie jego potrzeby, a on, Zbawiciel świata, prowadził swoją Matkę, obdarzał swoją łaską i zaprowadził ją aż do nieba, gdzie cieszy się oglądaniem Boga twarzą w twarz, tam, gdzie panuje niezakłócone, wieczne szczęście.

Drodzy wierni, w to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny dotykamy z jednej strony rzeczywistości nadprzyrodzonej, czegoś, czego do końca nie pojmujemy, bo przekracza to zdolności naszego ludzkiego rozumu. Dziś niejako uchylamy bramy niebios i wraz z aniołami, wraz ze świętymi wpatrujemy się w jaśniejące blaskiem oblicze zmartwychwstałego Pana Jezusa i jego wniebowziętej Matki, która po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do nieba. W konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*, definiującej dogmat o Wniebowzięciu, trzeba tu zauważyć, że nie Pius XII wynalazł coś nowego, nie stworzył jakiejś nowej prawdy wiary, ale uroczyście ogłosił, potwierdził to, w co Kościół zawsze wierzył, czego świadectwem jest chociażby dzisiejsze święto, obchodzone od wieków w Kościele, święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Papież Pius XII wyjaśnił, iż Matka Boża, złączona odwiecznie w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem, niepokalana w swym poczęciu, w boskim swym macierzyństwie nienaruszona dziewica, wielkodusznie współdziałająca z boskim Odkupicielem, który odniósł pełny triumf nad grzechem i jego następstwami, osiągnęła wreszcie to, jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów, przez to, że zachowana została od skażenia grobowego i tak jak Syn jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebieskiej chwały, gdzie ma jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna swojego, nieśmiertelnego Króla wieków.

Drodzy wierni, ale w tej dzisiejszej uroczystości jest także coś niezwykle ludzkiego, bo to Syn przychodzi po swoją Matkę. To ona go poczęła, urodziła, to ona go tuliła, to ona zachowywała i rozważała w swoim sercu wszystkie jego czyny i słowa. To ona pełna bólu trwała na Kalwarii u stóp krzyża, na którym zawisł Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. To ona złożyła jego ciało do grobu. To ona wreszcie stała się pierwszym świadkiem zmartwychwstania. Czy zatem Maryja mogłaby nie towarzyszyć Panu Jezusowi w jego triumfie, kiedy zasiadł po prawicy Boga Ojca wszechmogącego? Czy najchwalebniejsza Bogurodzica, która przyniosła na ten świat Dawcę życia, mogłaby tak po prostu spocząć w zimnym grobie? A jej niepokalane, przeczyste ciało ulec rozkładowi? Z pewnością nie, gdyż podobieństwo Matki do Syna wymaga bezwzględnie, jak pisał święty Bernardyn ze Sieny, by Maryja była tylko tam, gdzie jest Chrystus.

POLSKA I MATKA BOŻA

Drodzy wierni, to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest dla nas wszystkich wezwaniem do tego, abyśmy odrywali się od tego, co ziemskie, i wznosili nasze myśli i serca ku niebu, ku Bogu. Kiedy ponad tysiąc lat temu nasi pradziadowie przyjęli chrzest święty, kiedy na naszej polskiej ziemi stanął pierwszy Chrystusowy krzyż, wówczas niejako Pan Jezus zwrócił się do nas, Polaków, wskazując na Matkę Najświętszą: „Oto Matka wasza", i do Matki Bożej, wskazując na nas: „Oto dzieci twoje". I zaiste nasz naród, naród polski, przyjął Maryję do siebie nie jako gościa, ale jako Matkę i gospodynię.

W roku Pańskim 1240, gdy mongolskie hordy zbliżały się do Kijowa, ludność w pośpiechu opuszczała miasto, bo zdawała sobie sprawę z tego, że ta pogańska dzicz zostawia za sobą tylko zgliszcza. W Kijowie przebywał wówczas pierwszy polski dominikanin, święty Jacek, którego święto będziemy obchodzić już za dwa dni. Odprawił on Mszę świętą i zabrał ze sobą Najświętszy Sakrament, aby uchronić go

przed profanacją. I wychodził z kościoła, kiedy usłyszał za sobą cichy, smutny głos: „Jacku, Syna zabierasz, a mnie zostawiasz". Odwrócił się, rozejrzał i stwierdził, że w kościele nikogo nie ma. I po chwili dotarło do niego, że ten głos popłynął od figury Matki Bożej. Święty Jacek spojrzał na tę figurę i mówi: „Matko, ale jak ja ciebie zabiorę, skoroś ty taka ciężka?". Nie potrafił sobie wyobrazić, jak ma teraz figurę ze sobą nieść. I wówczas Matka Boża mu odpowiedziała: „Weź mnie ze sobą, a Syn mój ulży ciężaru". I tak święty Jacek opuszczał płonące już miasto, niosąc w jednym ręku Syna, a w drugim Matkę. Taka była miłość Polaków do Wniebowziętej Królowej.

ŹRÓDŁO NIENAWIŚCI

I co się stało z naszą polską ziemią? Co się stało z nami, Polakami? Dziś Wniebowzięta Królowa, Królowa Polski, jest lekceważona, a tak często i opluwana, obrażana. Bardzo często, zazwyczaj, przez tych, którzy mają usta pełne frazesów o wolności, o tolerancji, o miłości. Raz po raz słyszy się, że otwierane są kolejne knajpy, w których wizerunek Matki Bożej wykorzystywany jest jako niby ozdoba, jest profanowany. Raz po raz powstają takie miejsca, które są niczym innym jak wyrazem szatańskiej nienawiści do Matki Bożej.

I można by oczywiście zapytać, czy ci bohaterowie, którzy potrafią obrażać Matkę Bożą, mogliby, potrafiliby założyć, zorganizować sobie taką knajpę, w której drwiliby, profanowaliby wizerunek Mahometa. Czy tu już ich odwaga, wielka odwaga już się kończy? Ale musimy sobie zadać pytanie, skąd właściwie bierze się nienawiść do Matki Bożej? Skąd w ludziach, w Polakach, bierze się, moi drodzy, ta niechęć, ta demoniczna, szatańska niechęć, nienawiść do Matki Bożej? Dlatego, że jest ona Matką Zbawiciela, a współczesny świat Zbawiciela odrzuca. Jak Żydzi odrzucili Pana Jezusa dwa tysiące lat temu, tak dziś współczesny świat, współcześni Polacy Jezusa Chrystusa odrzucają. Bo jest ona zwierciadłem sprawiedliwości, a współczesny świat lubuje się w niesprawiedliwości, w kłamstwie, w oszustwie. Bo jest ona stolicą mądrości, a współczesny świat miłuje głupotę. Bo jest ona Matką najczystszą, a współczesny świat lubuje się w nieczystości: pornografia, zdrady, nierząd, nieskromne ubiory. Bo jest ona pocieszycielką strapionych, a współczesny świat nie szuka pocieszenia u Boga, u Matki Najświętszej, ale poszukuje w różnych używkach, w alkoholu, w narkotykach, w rozrywkach.

Drodzy wierni, wśród tylu lęków i niepokojów, które cechują naszą rzeczywistość, nasze ludzkie życie tutaj, na ziemi, w tym czasie, w którym przeżywamy najazd bezbożników większych niż ci z 1920 roku, niezachwiana wiara, głęboka nadzieja i gorąca miłość do Matki Bożej stają się dla nas wszystkich zapowiedzią tego, iż, jak naucza święty Paweł Apostoł, jeśli nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. Dlatego też dziś, w to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, złóżmy nasze ręce w jej matczyną dłoń i pozwólmy jej się prowadzić, bo ona zna drogę i wie, jak nas doprowadzić na spotkanie, na wieczne spotkanie z jej umiłowanym Synem, a naszym Zbawicielem, Jezusem Chrystusem.

Amen. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.